

William Blake (28 listopada 1757 w Londynie - 12 sierpnia 1827 tamże)

*Tego artystę z Broad Street
od dziecka fascynował ryt,
niebo i piekło
tak go urzekło,
że ujął w sztych gnozę i mit.*

(ebs)

William Blake - XVIII-wieczny angielski poeta, pisarz, rytownik, malarz, drukarz i mistyk, prekursor romantyzmu. Przez współczesnych nazywany często "mad Blake" ("szalony Blake"), zaliczany czasem do grona tzw. poetów wyklętych w literaturze angielskiej.

<https://www.youtube.com/watch?v=wDAIzERYzcY>

Urodził się 28 listopada 1757 w Londynie na Broad Street, Golden Square, w domu pod numerem 28, w rodzinie średniozamożnego pończosznika. Już w dzieciństwie ujawnił się jego talent rysowniczy, co skłoniło rodziców do posłania dziesięcioletniego Williama do szkoły rysunku. Już w tym okresie zaczęło go interesować rytownictwo: zaczął sam tworzyć oraz kolekcjonować sztychy.

W roku 1771, w wieku 15 lat, Blake zaczął pobierać nauki w warsztacie rytowniczym Henry'ego Basire'a. Wybór ten musiał być bardzo przemyślany, gdyż profesja rytownika w owym czasie nie budziła szacunku. Wystarczy wspomnieć, że rytownicy jako „podrzedni rzemieślnicy” mieli utrudniony wstęp do *The Royal Academy of Arts* (Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych).

Jego osobowość od wczesnych lat wykazywała dziwaczne dla otoczenia, mistyczne i wizjonerskie cechy. Doznawał licznych objawień religijnych, co odzwierciedlało się w jego dziełach malarskich i pisarskich.

Pierwszych lat działalności Blake'a nie można nazwać „karierą artystyczną” - na zlecenie Basire'a, u którego terminował, zajmował się przede wszystkim kopiowaniem znanych dzieł, na przykład malowideł z londyńskich kościołów. Projektował też nagrobki dla bogatych rodzin, ilustrował książki. W wieku 21 lat rozpoczął samodzielną pracę rytownika.

W 1779 roku udało mu się wstąpić do Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie buntował się przeciwko, jak to określał, „niewykończonym” dziełom artystów takich jak Rubens. Bardziej cenił sobie klasyczne piękno i wierne naturze dzieła Rafaela, czy Michała Anioła. W 1782 roku Blake poznał swojego późniejszego mecenasa, Johna Flaxmana. W tym samym roku ożenił się z ubogą analfabatką, Catherine Boucher. Uczył ją pisać i czytać, a nawet tworzyć ryciny.

W końcu powoli zaczął zdobywać uznanie możnych, np. jednego z założycieli *The National Gallery*, George'a Cumberlanda. W tym okresie jego dzieła plastyczne były bardziej spektakularne od literackich.

Około roku 1800 przeniósł się na wieś, do Felpham w obecnym hrabstwie West Sussex, gdzie zajął się tworzeniem ilustracji do cudzych wierszy. W tym okresie powstał jego Milton, książka opatrzona przedmową zawierającą wiersz "And Did Those Feet in Ancient Time", bardziej znany jako hymn "Jerusalem", do którego w 1916 roku skomponował muzykę Charles Parry. Jest to jedna z najpopularniejszych angielskich pieśni patriotycznych. [1]

<https://www.youtube.com/watch?v=MKRHWT6xdEU>

Po powrocie do Londynu w roku 1802 Blake nawiązał kontakt z grupą młodych artystów o nazwie *Shoreham Ancients*, którzy podzielali jego poglądy na sztukę jako wartość duchową i odrzucali nowoczesne w niej tendencje. Znalazł tam chłonnych słuchaczy, a także doskonalił swą technikę jako akwarelista. W tymże okresie zaczęło powstawać dzieło literacko-plastyczne "*Jerusalem: The Emanation of the Giant Albion*", ukończone w 1820 roku.

Pod koniec życia artystę zaabsorbowało ilustrowanie biblijnej Księgi Hioba. Ilustracje te wzbudziły podziw i bywają do dziś porównywane do malowideł Rembrandta.

Mimo że prawie całe swoje życie Blake spędził w Londynie, nie stał się ważną postacią życia artystycznego angielskiej stolicy. Przebywał głównie w zaciszu domowym, zajmując się tworzeniem dzieł sztuki, a rytownictwo traktując jako źródło uzyskiwania dochodów. Nie zyskał szerokiego uznania dla swej poezji ani malarstwa za życia.

Zmarł 12 sierpnia 1827 w Londynie w pełni sił twórczych. Został pochowany w nieoznaczonym grobie na londyńskim cmentarzu Bunhill Fields. Dopiero w ostatnich latach wzniesiono mu i jego żonie zasłużony nagrobek.

*

William Blake

PRZYSŁOWIA PIEKIELNE

Prowadź pług i wóz przez kości umarłych.
Głupiec widzi inne drzewo, niż człowiek mądry.
Pracowita pszczoła nie ma czasu na smutki.
Żaden ptak nie wzbija się za wysoko, jeśli wzbija się o własnych siłach.
Nadmiar smutku śmieje się, nadmiar radości płacze.
Orzeł nigdy nie stracił tyle czasu jak wtedy, gdy terminował u wrony.

(...)

(tł. Kazimierz Puławski)

Dodał 15.6.16 poeta Maciej Cisło, a ja dodałam swoje "piekielne przysłowie":

"Człowiek myślący najpierw słucha swoich myśli, zanim je wypowie".